

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 24 Lutego r. s. 1828 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Moskwa.

(z Ruskiego Inwalida).

Dnia 12 przeszłego stycznia, w którym córka Piotra Wielkiego, ELŻBIETA, na przeżożenie Szuwałowa, położyła osnowę CESARSKIEGO Uniwersytetu Moskiewskiego, w tej świątyni muz odbyła się przyzwoita uroczystość. — O godzinie 10 zrana, P. Kurator Wydziału Edukacyynego Moskiewskiego, A. A. Pisarew, z Rektorem Uniwersytetu, Dziekanami, Professorami i dalszymi Urzędnikami, udali się do Cerkwi Uniwersyteckiej, gdzie po skończonej liturgii proboszcz tej świątyni Pańskiej, Xiądz Zacharyasz, miał budujące kazanie o *Prawdziwym Kościele*. Po nabożeństwie zaśpiewano mnogie lata dla Najjaśniejszego Opiekuna nauk CESARZA JEGOMOŚCI i całego Najjaśniejszego CESARSKIEGO Domu Rossyjskiego. Po tym w sali Rady Uniwersytetu, magister literatury J. A. Szczedriński, miał mowę o *wpływie wyższych zakładów naukowych na udoskonalenie nauk i sztuk, na rozszerzenie oświecenia, zgodnie z widokami i dobroczynnemi zamiarami Rządu*. W mowie tej pełnej mnogich ozdób krassomówskich, P. Szczedriński ze szczególniejszym mówił wrażeniem: „Do Ciebie zwracam i oczy, i serce, i słowa moje, sędziwy Nestorze Muz Rossyjskich (\*), i wstawnym dniu twojego narodzenia, witam Cię! Siedzibo nauk, doświadczona burzami życia właściwemi, jasniejesz pięknością w całej swej wspólności, podobna cedrom, daleko rozprzestrzeniającym gęste swe konary! Cóż tobie w dani przyniosę? co powiem? i co napiszę? Mnieżli wystawiać służby twe Królowi i Ojczyźnie? Synem twym jestem. Czyli dziękować mam za dobrodziejstwa twoje, na mnie wylane? Język mój nie ma mocy do ich wypowiedzenia. Nie moją rzeczą ciebie chwalić: niech sam Błogosławiony, po Któremś lzy wylewała, a Którego optakiwać nie przestanie Rossya i cały Rodzaj ludzki, niech Sam Koroną uwieńczony Geniusz twój zacnieństwem pochwałą: „Moskiewski Uniwersytet okazał wielkie uczestnictwo w kształceniu ludzi, zdolnych do służby Państwa, w rozszerzeniu umiejętności, a najbardziej w udoskonaleniu mowy oyczystey(\*\*). „Jak poruszające dla nas to przyznanie naszego Dobroczyncy! To przyznanie, stanowiąc sławę Uniwersytetu, uwiecznia sławę ALEXANDRA: bo światłość nauk, podobnie jak światłość słońca, niczem się zaćmić nie daje!

Weydźmy, weydźmy, mnogoletni Nestorze, do twego poświęconego przybytku i z dziękczynną ufnością ukażemy mężów twych znamienitych. Jakże świetny szereg oczom się stawi! Tu Szuwałow i Łomonosow — twoi założyciele i orędownicy; tu Melissino — twoja podpora; Cheraskow, twój przyjaciel; Razumowski i Obolenński — twoi przyczynicy. Tu i prawdziwy polubieniec Muz, czcigodny Naczelnik nasz (\*\*\*), postępujący śladami sławnych swych poprzedników. Spójrzyj na poważny szereg twoich współpracowników, wychowawców: miłość do nauk wychowała ich, a

trud włosy im pobielili! Takim jest krassomówny Popowski, takim szanowny Desnicki, grzmiący oyczystą wymową Barsow, głębokomyślny Zybielin, wzniosły Czebotarew, uprzejmy i poważny Strachow, rozległych wiadomości i miodopłynny Sochacki, stoik Pankiewicz, mądry Reinhard, dowcipny Bule, zamiłowany w naukach Timkowski, pracowity Heim, w mowie i czynach filozof Brjancew, wielkich i rozlicznych wiadomości Richter i inni przezacni twoi członkowie. — Otoczony gronem znamienitych mężów, wesel się i radny się w dniu uroczystym i wymień zasługi dla Monarchy i Ojczyzny. Tu palladium i sława czci twojej! — I pośród was, przezacni członkowie Uniwersytetu, widzę mężów, których prace i nauka nie zawierają się w ścieśnionych obrębach tego życia. Dusza nieśmiertelna, jak łabędź, wlatując od ziemi ku niebiosom, pociąga uwagę społeczeńnych i potomności. Lecz skromność wasza i moje ku wam poważenie kładą pieczęć milczenia na moje usta. — Tak Członkowie Moskiewskiego Uniwersytetu przepędzili dzień uroczysty, założenia tego przybytku nauk; dzień, w którym oni wznosili żarliwe swe modły do Przedwiecznego, za przedłużenie dni dla ukochanego Monarchy, za pomyślność dla Ojczyzny, za powodzenie i sławę Uniwersytetu, pierwszego i najstarszego pomiędzy Uniwersytetami Ruskimi.”

— Towarzystwo Badaczów Natury w Moskwie, miało d. 22 grudnia r. z. posiedzenie publiczne, na którym ogłosiło imiona nowo wybranych swych członków, Honorowego P. Jenerał-majora Piotra Nikołajewicza Jermołowa, rzeczywistych: Professora Grzegorza Jakowlewicza Wysotskiego, Professora Jana Wasilewicza Klementowskiego, w Moskwie; P. Norberta Alfonsa Kumelskiego, autora dzieł mineralogicznych: *Krótki wykład Mineralogii podług zasad Wernera Cz. I. II; Rys systematyczny nauki o Skamieniałościach; Zasady Geognozyi, wedle nauki Wernera, Cz. I i II*, w Wilnie. (G. S. P.)

Port-Baltycki d. 4 lutego.

(z Gazety Handlowej.)

Do otoczonego lodami statku dwómasztowego postani byli 4 łódźmami z wyspy Rohe, którzy, dostawszy się do niego z wielką trudnością, dnia wczorajszego powrócili z kargadorem tego statku, poddanym duńskim F. K. Bonze. Doniósł on, że statek ten jestto duński bryg *Augusta*, płynący z Mossyny, a naostatek z Kopenhagi, z apalcynami i cyfryantami, do portów baltickich, na którym znajduje się szcyper B. Petersen i 8 maytków; wyładowania zaś, z przyczyny dalekiej odległości i zmarzłych w grudzie nadzwyczajnej wielkości brył lodowych, skutecznie niepodobna, a należy czekać rozpadnienia lodów i oczyszczenia z nich morza, ażeby, w zdarzeniu szczęśliwem, albo wypłynąć na otwarte morze, albo weyść do którego-kolwiek z bliższych portów.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 28 lutego.

(z Kuryera Warszawskiego).

JW. Rzeczywisty Radca Tayny, Senator, Nowosilcow, wrócił do Warszawy.

(\*) Uniwersytet Moskiewski. — (\*\*) Słowa Najwyższego Dyplomatu Uniwersytetowi nadanego.

(\*\*\*) Teraźniejszy Kurator A. A. Pisarew.



W Nrze 31 *Dziennika Warszawskiego*, w opisie Warszawskiego zamku, jest wzmianka o malarzu *Dankerse* z dopisem: „Nie można z pewnością twierdzić, azaliż czas dochował nam co z utworów tego znakomitego malarza.” Świadek naoczny donoszą, że w roku 1791 i 2 przy ulicy *Nowomiejskiej* czyli *Gołębiej* pod Nr. 175 w domu w ówczas *Jana Dmuszewskiego* Rotmistrza W. P., mieszkał P. *Monaldi*, rzeźbiarz nadworny Króla *Stanisława Augusta*; w zbiorze jego obrazów znajdował się rzadkiej piękności portret z podpisem na 2giej stronie: *Petrus Dancorsic me fecit MDCXXXIV*. Znawcy utrzymywali, że to był wizerunek Marszałka *Kazanowskiego*. W kilka lat po zgonie *Manaldeo* ten portret podobno został nabyty przez jednego z obywateli *Wolińskich*. O tym sławnym malarzu takie znajduje się opisanie: *Dankörsig* (*Dankerse*), znakomity malarz i architekt *Władysława IV*, nie małe dał dowody swego talentu w budowaniu gmachów wspaniałych w *Wilnie*, *Kaplicy ś. Kazimierza*, którą wybornymi jeszcze obrazami na pawimencie i ścianach fresko malowanych ozdobił; Kościół ś. *Michała*, *Mniszek ś. Franciszka* postawił. W *Warszawie* zamek Królewski nader pięknymi budowlami wewnątrz i zewnątrz z zadowoleniem swojego Króla ozdobił. W umiejętności malowania portretów nayspodobniejszych celował. Jadąc z *Wilna* do *Warszawy*, niedaleko miasteczka *Rudnik*, przez 2ch zbójców żydów został napadnięty i za umarłego w lesie porzucony, gcią razami śmiertelnymi w piersi i w plecy raniony będąc. W krótko, gdy jeszcze żywego znaleziono, konającą już ręką portrety nayspodobniejsze swoich morderców nakreślił piórem. Na 3ci dzień po jego zeyściu, obadwaj żydzi w *Wilnie*, za podobieństwem portretów wynalezieni zostali i ostateczną kaźnią straceni. Umarł w *Rudnikach* 1661, d. 3 sierpnia, wieku swego 78 roku.

FRANCYJA.  
Paryż dnia 13 lutego.  
(z *Gazety Warszawskiej*).

Słychać, iż za pośrednictwem Hiszpanii, rozpoczęły się układy z Dejem Algierskim, celem u-  
przątnienia zatargów między nim a rządem naszym.

Biega tu pogłoska, iż Pan *Stratford Canning*, przybył d. 19 z. m. do *Ankony*, i był spodziewany we *Florenicy*; lecz zapewne został w *Ankonie* instrucyą, aby wrócił do *Korfu*.

W *Tulonie* pracują z wielkim pośpiechem około naprawy i uzbrajania rozmaitych okrętów wojennych.

Od czasu wprowadzenia systematu reprezentacyjnego w r. 1814, odbyło się we Francyi 14 posiedzeń Izb, a chociaż przedmioty ich obrad były ważne, nie wzbudzały jednak tyle powszechnej ciekawości, ile terażniejsze 15 posiedzenie. Jest rzeczą zadziwiającą, iż na owych 14 posiedzeniach, duch panujący, był zawsze przeciw zasadniczemu prawu krajowemu. Wszystkie te posiedzenia trwały ogółem 70 miesięcy, z których 21 zajęły same obrady względem druku.

W tutejszym *Monitorze* czytamy rapport, który dowódca korwety *Astrolabium*, mający zlecenie dochodzić, jakim sposobem sławny żeglarz *Laperouse* życie utracił, zdał ministrowi morskemu. W tym raporcie, datowanym z zatoki *Pangai-Modu*, na wyspie *Tonga-Tabu*, dnia 22 maja 1827 donosi Kapitan między innemi: „W *Port-Jackson* dowiadywałem się u wszystkich, którzy w tym względzie naysprawdziwsze mieć mogli wiadomości o ileby zasługiwały na wiarę rozsiane we Francyi wieści i doniesienia udzielane w pismach publicznych przed naszym puszczaniem się w podróż. Zgadzała się wszyscy pytani na to, że o tém nic nie wiedzą; i że te podania za bezzasadne muszą uznać. W Nowey Zelandyi daley badania moje prowadziłem, ale i tam przez długi czas bez skutku. Jednakże mając dobrych tłumaczy i niezmordowanie wypytując krajowców, udało mi się nareszcie o-

sobliwszym trafem doysć z pewnością, że okręty nieszczęśliwego *Laperouse* przed *Anamuką*, jedną z wysp *Hopajskich*, o dwadzieścia niemal godzin na północ od *Tonga-Tabu* przez długi czas stały na kotwicy. Dowiedziałem się o tém od Królowey *Tamacha* w *Tonga-Tabu* i od jej brata przez tłumacza *Singleton*, od lat 23 tu mieszkającego Anglika. W towarzystwie oficerów korwety odwiedziłem Królową d. 9 maja. Jest to kobieta wieku 55 do 60 lat, pięknie wyglądająca; posiada zgrabny układ, i ze wszystkich mieszkańców *Tonga-Tabu* naysdokładniej odpowiadała na moje pytania: Przypominała sobie bardzo dokładnie *Entrecesteau* i jego okręty, na których pokładzie często bywała, o Kapitanie *Cook* tylko jak przez sen pamiętała nieco. Mówiła, że wtenczas 12 lub 13 lat miała, pokazując na dziecko w tym wieku. Pytałem się jej czy pomiędzy temi dwiema wyprawami nie widziała jakich okrętów Europejskich? Myślała nad tém przez czas niejaki, potem oświadczyła, że do *Tonga-Tabu* żadne nie przybywały; ale niedługo przed *Entrecesteau* (którego tu zowią *Galenari*, zapewne przekręcone z *General*), były dwa okręty jednakowe z białą banderą w *Anamuka*, gdzie się ona ze swojemi podtenczas znajdowała; że te okręty po 10ciodniowym pobycie udały się ku zachodowi; że miały wiele ludzi i wiele dział; że oficerowie zwiedzili wszystkie części wyspy, i tylko jeden krajowiec był od Europejczyków zabity, ale i ten ze słusznej przyczyny. Wszystkie te okoliczności potwierdził jej brat o 5 lub 6 lat od niej młodszy, który także z nią na pokładzie owych okrętów bywał. Prócz tego zgadzało się to zupełnie z tém, co mi był *Singleton* powiedział o Francuzkich listach, które miały być wyrzute na dwóch ołowianych tablicach. Te tablice często widywał u swego zmarłego teraz pana, imieniem *Veatechi*, który mu też powiedział, że pamięta okręty, które pod *Anamuka* na kotwicach stały, a które krajowcy nazywali *Luadschi*, ale weale nie pamięta okrętów *Galenarego* pod *Pangai-Modu*. Tak więc rzecz jest niewątpliwa, że *Laperouse*, odpłynąwszy z *Port Jackson*, płynął ku wyspom Przyjacielskim; ale do *Anamuki* udać się musiał, gdy dla wiatrów zachodnich, na które i my byliśmy wystawieni, a które szczególnie w tej porze roku (w której ów sławny żeglarz był tu podług wszelkiego podobieństwa) często wiać muszą, nie mógł dostać się do *Tongu-Tabu*. Jeżeli ztąd wolno czynić wnioski, zdaje nam się, że *Laperouse* rozbił się o straszliwe pasmo skał wysp *Fidschi*, których położenie miał oznaczyć, a które wtenczas niebezpieczniejsze były, niż teraz, kiedy je lepiej znamy.“

Postanowieniem Królewskiem z d. 10 b. m., na zasadzie postanowień, jednego z dnia 26 sierpnia 1826 r. tworzącego Ministeryum spraw duchownych i oświecenia, tudzież drugiego z d. 4 stycznia r. b. odłączającego wydział oświaty od spraw duchownych; wydział ten poruczony został osobnemu Ministrowi Sekretarzowi Stanu, który razem ma pełnić obowiązki Wielkiego Mistrza Uniwersytetu podług istnjących przepisów. Drugiem zaś postanowieniem wydanem jeszcze d. 1 b. m. Minister Stanu i Wielki Mistrz Uniwersytetu, Pan *Vatismenil*, otrzymał mianowanie na Ministra Sekretarza Stanu w tym wydziale. Oba te postanowienia są kontrasygnowane przez Kanclerza.

— Dnia 14 —

Dziś w południe odprawiła się rada, na której Król Jmć przewodniczył, i która trwała 2 godziny.

Jeneralny Konsul nasz w *Marocco* donosi, iż tameczny Cesarz zostaje ciągle w dobrém porozumieniu z Francją.

Przed kilku dniami, za staraniem rodziny walecznego chorążego okrętowego *Bisson*, odprawiło się za jego duszę uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele *S. Sulpicyusza*. Admiratowie *Missiessi*, *Sarcey*, *Hamelin*, *Gourdon*, *Rosamel*, *Dumanoir* i *Halgan*, Pan *Keraudren*, naczelnik wydziału lekarskiego eskadr i portów, Pan *Jurieu* Radca Stanu i jeden z pierwszych członków In-



tendentury marynarki, wielu Kapitanów okrętowych, officerowie gwardyi, uczniowie szkoły politechnicznej, znajdowali się na tém nabożeństwie. Przy katafalku stali dwaj porucznicy okrętowi i dwaj officerowie lekkiej jazdy. *Bisson* urodził się w *Lorent*, i zaczął służbę morską na okręcie *Tourville* w *Brest*. Miał charakter bardzo łagodny, i zjednał sobie przychyłność swoich zwierzchników i towarzyszków.

Onegdaj wyjechał stąd Pan *Frias*, urzędnik tutejszego poselstwa Hiszpańskiego, z listami do *Madrytu*, tyczącemi się bliskiego wyyscia wojska Francuzkiego z Półwyspu, co jak słyhać, nastąpi w kwietniu.

Listy z *Perpignan* donoszą, iż *Bozoms* czyli *Jep del Estany*, który był wielkim narzędziem buntu Katalońskiego, wpadł w ręce Jenerała *Monet*. Dnia 3 b. m. w nocy skępowanego przyprowadzono go do miasta *Vich*.

— Dnia 15 —

Wczoraj, jako w rocznicę śmierci Xięcia *Berry*, znajdował się Król Jmć z małżonką Xięcia *Delfina* na żałobném nabożeństwie w kaplicy zamkowej; Xięzę *Delfin* godziną pierwej pojechał tymże celem do *St. Denis*. Xiężna *Berry* słuchała Mszy ś. żałobnej w swojej kaplicy.

Słyhać, iż na dzisiejszej sessyi Izby Parów przeczytany będzie projekt do adresu podziękowania za mowę z tronu.

ANGLIA.

Londyn d. 8 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Listy z *Gibraltaru* pod d. 23 stycznia donoszą, iż nowe urządzenie statków parowych między tém miastem i *Nowym-Yorkiem* jest bardzo dogodnem dla handlu na morzu Śródziemném. W *Algierze* czynią się wielkie przysposobienia lądowe i morskie przeciw wyładowaniu Francuzów.

Wynalazek Pana *Watson*, jeśli się stwierdzi doświadczeniem, będzie nader ważnym dla świata. Radzi on, aby dla ochronienia okrętów od utonięcia, dano przy pokładzie i u spodu rury miedziane; mające 8 do 14 cali średnicy, napełnione powietrzem atmosferyczném i hermetycznie zamknięte. Chociażby okręt się rozbił, ludzie jednak przez te rury mogliby być ocaleni. Lecz rury te nie tylko ochronić mogą od utonięcia, ale oraz od spalenia; kiedy bowiem okręt nie może zupełnie utonąć, póki są te rury, w przypadku także pożaru można go niemi napełnić wodą, i tym sposobem ogień w momencie ugasić.

Odebrano tu wiadomość z *Pekinu*, iż naczelnie dowodzący wojskiem Chińskiem, doniósł ze swego głównego stanowiska *Ele*, że wysłał emisaryuszów między buntujących się Tatarów, którzy puścili wieść o przybyciu liczego wojska Chińskiego; czem buntownicy strwożeni, wydali dobrowolnie 4 hersztów buntu, oraz 100 ich stronników zamordowali. Pierwszych skazał sąd Chiński na śmierć, która jednak dopiero po długich i barbarzyńskich męczarniach nastąpiła. Ten srogi wyrok został dla tego wydany, iż owi hersztowie zamordowali rezydenta chińskiego w *Koten*.

— Dnia 9 —

(z tejże gazety.)

Tutejsza Gazeta *Goniec* pisze: „Mniemamy, iż Posłowie Mocarstw sprzymierzonych są w obecnej chwili w *Korfu*. Słyhać, iż otrzymali wezwanie, aby wrócili do *Stambułu*. Nie możemy wprawdzie ręczyć za prawdę tej wieści; lecz powszechném jest mniemaniem, iż rząd Turecki kazał uwiadomić Mocarstwa sprzymierzone, iż chce bardziej zbliżyć się do zasad traktatu z d. 6 lipca. Listy zza granicy dodają, iż uwiadomienie to nastąpiło za pośrednictwem rządu Austriackiego, który gorliwie stara się o utrzymanie pokoju.” Taż Gazeta zaprzecza pogłosce, jakoby Lord Kanclerz i Hrabia *Dudley* mieli złożyć urzędy.

*Bolivar*, dowiedziawszy się o śmierci Pana *Canninga*, zalecił postanowieniem wydaném dnia 6 listopada, aby wszyscy urzędnicy wojskowi i cywilni Rzeczypospolitej Kolumbijskiej nosili

przez 3 dni żałobę po tym zmarłym Ministrze Angielskim. Na wstępie tego postanowienia wyrażono, iż ten wielki polityk uczynił ważne przysługi dla ludzkości, a szczególnie winna mu wdzięczność Ameryka.

Dnia 6 b. m. odprawiła się rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych. Zdaje się (pisze tutejsza Gazeta *Standard*), iż te częste zgromadzania się Ministrów nie pochodzą z interesów zagranicznych; nie przybyli bowiem w tych dniach gońcy, ani ich też nie wystano. Utrzymuje się pogłoska o bliskiej częściowej odmianie w Ministerjum, i zapewnniają, że Lord *Goderich* weyjdzie na powrót do niego.

O trzęsieniu ziemi w *Bagota* dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Trwało blisko 45 sekund. Wartość zniszczonej własności wynosi około 8 milionów dolarów. *Bolivar*, którego pałac został nienaruszony, zwiędził wszystkie części miasta. Połowa domów nie może być mieszkalną; reszta potrzebuje wielkiej naprawy. Od miasta aż do *Ibaguel*, blisko 8 mil niemieckich do *Bagoty*, żaden się budynek nie utrzymał. W *Liva* i *Caquiza* trzęsienie ziemi nie dało się uczuć.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 13 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słyhać, iż N. Cesarz Jmć przeznaczył do Lewantu Jenerała *Poulucci*, który się tam uda z *Wenecyi*, na nowo wystawionej fregacie 6ciodziałowej. Pułkownik *Dandolo* ma wrócić, a Półkownik *Acurti* obejmie dowództwo w *Wenecyi*.

NIEMCY.

Od brzegów Menu dnia 17 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

Były Król Szwedzki, który niedawno był w *Akwizgranie*, wyjechał dnia 11 b. m. do *Niderlandów*.

Listy z *Wiednia* odebrane przez nadzwyczajną okazyą w *Frankforcie* nad *Menem* donoszą: iż Kancellarya Stanu odebrała rapporta ze *Stambułu*, podług których utrzymanie pokoju zdaje się niezawodnem i że wkrótce może Posłowie Mocarstw sprzymierzonych powrócić do *Stambułu*, gdyby w podaném ultimatum wyspa *Korfu* nie była przeznaczona do podpisania traktatu, gdzie się niezadługo udadzą pełnomocnicy Tureccy. Pomimo tego, ciągle Turcy czynią przysposobienia do wojny z wielką usilnością. Papiery krajowe, po odebraniu tej wiadomości, podniosły się o 1 od sta, i łatwo wyżej podnieść się mogą.

PRUSSY.

Berlin dnia 20 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

J. C. M. Wielka Xiężna, małżonka W. Xięcia dziedzicznego Sasko-Weymarskiego, przybyła z *Weymaru* do tutejszej stolicy, i stanęła w przysposobionych dla niej pokojach zamku Królewskiego.

HISZPANIA.

Madryt d. 29 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słyhać, iż więcej po części znakomitych ludzi wplątanych jest do spisku Katalońskiego, aniżeli z początku mniemano. Okazało to przejrzenie papierów uwięzionego *Marco del Pont*. Rozpoczęte w tej mierze postępowanie sądowe poleceno Radzie Kastylijskiej, która się niém gorliwie zajmuje; lecz główni winowaycy mieli umknąć.

Rada Stanu zajmuje się wyłącznie interesami z krajami Barbaryjskimi. Algierczykowie ściągają wszystkie okręty Europejskie, bez względu na żadną banderę. Mieli przytém wejść w ścisłejsze związki ze Zjednoczonymi Stanami i nowemi Rzeczami-pospolitemi Amerykańskimi.

Donoszą z *Bilbao*, iż liczna banda rozbojników dobyła się do bogatego klasztoru w *Zaras*,

);(



zabrała wszystkie skarby, i 15 zakonnic z sobą uprowadziła.

*Dnia 1 lutego.*

Wola jest Króla Jmci, aby ogłoszono postanowienie względem amnestyi, które Rada Stanu miała otrzymać, a które tylko 20 wymienionych osób wyłącza.

#### PORTUGALIA.

*Lizbona d. 26 stycznia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Izba Deputowanych uchwaliła, iż porty w Lizbonie i Oporto mają być otwarte dla okrętów kupieckich wszystkich narodów, z którymi Portugalia zostaje w pokoju. Uchwała ta została wniesioną do Izby Parów, która zajęcie się tym przedmiotem do dalszego czasu odłożyła.

Rząd odkrył spisek umiowany celem naruszenia spokoyności publicznej za przybyciem Regenta *Don Miguel*. Zmienił on dotychczas sztab wyznaczony na dzień przybycia parady. Z resztą wojsko Angielskie gotowe jest dopomagać wojsku narodowemu w razie potrzeby; każdy żołnierz otrzymał 50 ostrych ładunków.

Na północnej granicy schwytano 3 agentów pewnego stronnictwa. Nie daleko *Viseu* zaszły niejako zaburzenia, które jednak niezwłocznie przytłumiono.

#### TURCJA.

*Stambuł dnia 10 stycznia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Proskrypcye, które przeszło 1500 poddanych Mocarstw Europejskich dotknęły, i które wszystkim innym pozostałym tu jeszcze osobom tych narodów podobnego, jeśli nie gorszego losu obawiać się kazady, zniewoliły pełnomocników Mocarstw neutralnych do wdania się, celem zwrócenia uwagi Porty na to, że takie postępowanie nie da się bynajmniej pogodzić z przyrzeczoną opieką, którą Porta sama chce sprawować nad wszystkimi Chrześcianami, nie mającymi własnych Reprezentantów, i że przez to musi dla siebie przygotować najniebezpieczniejszą katastrofę; bo to nawet sprowadzi się do traktatu w Akermanskim, i całą Europę zatrwaza. Zdaje się jednak, iż przełożenia te żadnego wrażenia nie uczyniły, i rozkazy proskrypcyi zostały przywiezione do skutku pod pozorem, iakoby wymienione na liście osoby nie mogły wykazać przyzwoitego sposobu do życia, lubo po większej części należały do rzędu najmajętniejszych i naysznakomitszych kupców. Zdaje się, iż Porta, z przyczyny dowodów przehylności, jakie dają Ormianie w Georgii i Persyi Koronie Cesarско-Rossyjskiej, jest wprawiona w obawę o wierność tego narodu, i dla tego chce ich wypędzić bez względu na wiek i płeć. Wyszedł już w stolicy rozkaz, aby nie zwłocznie oddalili się z kraju; i lękają się, aby podobny rozkaz nie wyszedł także do prowincyi. Mniemają oraz, iż Chrześcianie nie tylko ze stolicy, ale nawet ze wszystkich innych miast mają być wygnani. Bosfor jest zamknięty; żaden okręt pod obcą banderą nie może z ładunkiem wypłynąć z portu tatarskiego, lecz musi ten ładunek złożyć na wielkiej komorze. Zaszły wiele odmian w administracyi; *Nahir-Effendi*, Kanclerz Izby handlowej, został złożony z urzędu

*Tahir Basza* skazany na wygnanie; niektórzy jednak twierdzą, iż mu ucięto głowę.

*z Jass 4 lutego.*

Podług wiadomości, dopiero co nadesłanych z *Galaczu*, przeczytany został, we wszystkich nadunajskich twierdzach Tureckich, firman Sułtana, mocą którego samowolne wstąpienie na ziemię *Morei* i *Włoszczyzny*, z jakiegokolwiek bądź powodu, zakazane jest żołnierzom Tureckim pod karą śmierci.

*Od granic tureckich 1 lutego.*

*z tejże gazety.*

W *Korfu* rozeszła się pogłoska, iż *Ibrahim Basza* zamysła oddać się z *Morei* i już kazał sprządnąć chorych i ranionych żołnierzy na statki przewozowe, celem wyjazdu do *Egiptu*.

*— Dnia 2 —*

Powszechnie słychać, iż Mocarstwa sprzymierzone zezwoliły, aby rząd Turecki jeszcze dwa miesiące miał czasu do namysłu względem przyjęcia pacyfikacyi Grecyi, na zasadach traktatu dnia 6 lipca. Poseł Niderlandzki w *Stambule* miał podać stosowne w tej mierze przełożenie Porcie.

Dnia 4 stycznia było niejako poruszenie w *Smyrnie*; gdyż odebrane ze *Stambułu* wiadomości zatrwazały tamiecznych Chrześcijan. Naysznakomitsi kopecy wsiedli na okręty. Z rozkazu Konsula Neapolitańskiego uwieziono wiele włóczków, którzy chcieli podpalić miasto.

*— Dnia 11 —*

Rozeszła się tu pogłoska, iż Hrabia *Capodistrias* przybył do *Morei*, i został ogłoszony naczelnikiem rządu Greckiego; oraz, że nowa eskada połączona, wzmocniona kilkoma okrętami niderlandzkimi, krąży na Archipelagu i zbliża się ku *Dardanellom*. Wiadomości te nie potwierdziły się jeszcze; ale stały się powodem, iż Porta, zaniechawszy dotychczasowego postępowania umiarkowanego, chwyciła się systemu gwałtownego. Prześladowanie rozpoczyna się znowu, i dosięga szczególnie Ormianów wyznania katolickiego, którym rezydujący w *Stambule* *Patriarcha* Ormiański, uważając ich za kacerzy, odmówił swojej opieki, chociaż może od niego zależało odwrócić od nich gniew Porty. Jakoż wywieziono już z rozkazu Porty kilkaset rodzin należących do narodów trzech Mocarstw sprzymierzonych; gdyż władzom miejscowym zdawało się, że rodziny te nie trudnią się żadnym przyzwoitym zarobkiem, ale owszem zarobkowi Muzułmanów stawają na przeszkodzie. Dowóz zboża ustał; magazyny stolicy są napełnione. Stracono kilku piekarzy za to, iż zamały chleb piekli, lub też, że zapasy mąki chcieli wyprowadzić. Rząd dostarcza teraz mąki piekarzom z własnych magazynów za cenę, jaką sam naznacza. Sułtan wydał odezwę do wszystkich *Ajanów* i urzędników publicznych, nakazującą powszechne uzbrojenie. W ogólności uzbraja się Porta, i wydaje nieustannie tym celem rozkazy, wzmacnia twierdze, i zgromadza wojska. Sto tysięcy Kurdów ma już być w pochodzie, a z końcem marca spodziewają się ich w Europie. Basza Egipski miał również usłuchać rozkazu Sułtana i postanowił pomagać mu wszelkimi sposobami. *Stambuł* nie przybrał nigdy postaci bardziej wojennej.

| Obserwacje<br>meteorologiczne. | Czas obserwacji.     | Wysokość Barom. |               | Wys. Ther. Réau. |            | Wiatry.   |  | Odmiana w powiet. |
|--------------------------------|----------------------|-----------------|---------------|------------------|------------|-----------|--|-------------------|
|                                | d. 22 godz. 2 wiecz. | 27              | cał. 3,8 lin. | —                | 7,5 stopni | Zachodni. |  | Pogoda            |
|                                | d. 23 godz. 6 zrana. | 27              | — 1,0 —       | —                | 9 —        | Zachodni. |  | Pochmurno         |
|                                | d. 24 — — —          | 27              | — 4,0 —       | —                | 6 —        | Zachodni. |  | Pochmurno         |

Pozwolono drukować.

Z polecenia *J.W. Litewskiego* Wojennego Gubernatora.  
*Andrzej Bucharcki* Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.